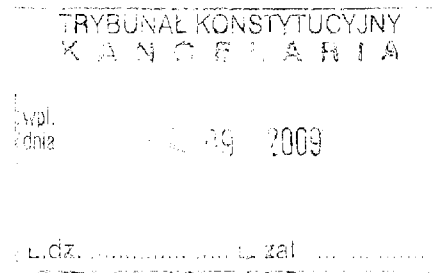




SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 14 września 2009 r.

Sygn. akt SK 27/09



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej z dnia 30 grudnia 2008 r. (sygn. akt SK 27/09), jednocześnie wnosząc, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, o **umorzenie postępowania** ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

Uzasadnienie

Analiza formalnoprawna

1. W myśl art. 79 ust. 1 Konstytucji, każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji. Przywołany przepis, a także bardziej szczegółowe regulacje ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), określają przesłanki dopuszczalności wniesienia skargi konstytucyjnej.

Zgodnie z utrwaloną linią orzeczniczą Trybunału Konstytucyjnego, przyjmując należy, że: „Jedną z podstawowych przesłanek dopuszczalności występowania ze skargą konstytucyjną jest wymóg uczynienia jej przedmiotem takich przepisów ustawy lub innego aktu normatywnego, które wykazują specyficzną i złożoną kwalifikację normatywną. Po pierwsze, winny one stanowić podstawę prawną ostatecznego orzeczenia sądu lub organu administracji publicznej, z którego wydaniem wiąże skarżący zarzut naruszenia przysługujących mu konstytucyjnych wolności lub praw. Po drugie, formułując zarzut naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw, skarżący winien wykazać, że to właśnie w treści kwestionowanych przepisów upatrywać należy źródła takiego naruszenia. Zasadniczo więc, występując ze skargą konstytucyjną skarżący winien uprawdopodobnić, że przywrócenie stanu zgodności z Konstytucją warunkowane jest usunięciem z systemu prawnego normy, która doprowadziła do niedozwolonej ingerencji w jego status konstytucyjny” (postanowienie TK z 13 października 2004 r., sygn. akt Ts 55/04; zob. też np. postanowienie TK z 28 października 2008 r., sygn. akt Ts 177/08).

W świetle powyższego nie powinno ulegać wątpliwości, że skarga konstytucyjna jest niedopuszczalna w takich sprawach, gdzie źródłem naruszenia konstytucyjnych wolności lub praw skarżącego jest nie tyle treść kwestionowanych przepisów, co niewłaściwa praktyka ich stosowania. Badając skargę konstytucyjną

zawsze zatem należy rozważyć, „(...) czy podnoszony przez skarżącego stan naruszenia jego konstytucyjnych praw jest bezpośrednim i wyłącznym rezultatem obowiązujących w tej mierze norm prawnych, czy też niewłaściwej praktyki stosowania prawa” (wyrok TK z 6 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/04; zob. też np. postanowienie TK z 6 kwietnia 1998 r., sygn. akt Ts 9/98; postanowienie TK z 26 października 2005 r., sygn. akt SK 11/03; wyrok TK z 20 września 2006 r., sygn. akt SK 63/05; wyrok TK z 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05). Trzeba przy tym jednak pamiętać, że choć Trybunał Konstytucyjny jest „sądem prawa”, nie zaś „sądem faktów” i w związku z tym problematyka stosowania prawa nie mieści się w zakresie jego kognicji, to w sytuacji, gdy „(...) utrwalona i konsekwentna praktyka stosowania prawa w sposób bezsporny ustaliła wykładnię danego przepisu prawnego, a jednocześnie przyjęta interpretacja nie jest kwestionowana przez przedstawicieli doktryny, to przedmiotem kontroli konstytucyjności jest norma prawna dekodowana z danego przepisu zgodnie z ustaloną praktyką” (wyrok TK z 24 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 16/06; zob. też np. postanowienie TK z 4 grudnia 2000 r., sygn. akt SK 10/99). Tym samym kontrola konstytucyjności staje się dopuszczalna wówczas, gdy – jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 21 września 2005 r. (sygn. akt SK 32/04) – „Stalość i powszechność praktyki, wynikającej z odczytywania przepisów w sposób niekonstytucyjny, powoduje (...) nadanie samym przepisom trwałego i niekonstytucyjnego znaczenia”.

2. W niniejszej sprawie mamy do czynienia ze skargą konstytucyjną, u podstaw której leży nie naruszająca konstytucyjne prawa lub wolności treść kwestionowanych przepisów, lecz niewłaściwa praktyka ich stosowania. Trzeba jednocześnie podkreślić, że owej niewłaściwej praktyki nie można uznać za stałą i powszechną oraz niekwestionowaną przez przedstawicieli doktryny. W konsekwencji rodzi to konieczność umorzenia postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym).

3. Analiza skargi konstytucyjnej nie pozostawia wątpliwości, że skarżąca kwestionuje konstytucyjność art. 50 w związku z art. 51 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 22, poz. 91 ze zm.; dalej jako

Prawo o notariacie) tylko „w zakresie, w jakim upoważnia organ samorządu notarialnego – sąd dyscyplinarny do wymierzenia wobec notariusza kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii na czas nieokreślony oraz nie wskazuje dostatecznie określonych przesłanek orzeczenia tej kary i okresu, na jaki można ją wymierzyć”. W uzasadnieniu swego stanowiska skarżąca wywodzi m.in., że przewidziana w zakwestionowanych przepisach „możliwość wymierzenia przez sąd dyscyplinarny izby notarialnej kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii, bez wskazania w ustawie dostatecznie precyzyjnych przesłanek orzeczenia tej kary i maksymalnego okresu jej trwania, nie mieści się w zakresie kompetencji organów samorządu notariatu określonych w art. 17 ust. 1 Konstytucji, które powinny ograniczać się do nadzoru nad wykonywaniem zawodu przez członków tego samorządu, a nie do trwałego pozbawiania ich możliwości wykonywania zawodu”. Zdaniem skarżącej, kara przewidziana w art. 51 § 1 pkt 4 Prawa o notariacie stanowi nieproporcjonalną (w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji) ingerencję w wolność wykonywania zawodu (art. 65 ust. 1 Konstytucji) przez „trwałe pozbawienie ukaranego notariusza możliwości wykonywania zawodu”. Ponadto – z uwagi na to, że przedstawiciele wielu innych zawodów zaufania publicznego nie są pozbawiani możliwości powrotu do zawodu, nawet w wypadku orzeczenia wobec nich wydalenia z samorządu zawodowego – kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii narusza konstytucyjną zasadę równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji).

4. Treść skargi konstytucyjnej nakazuje przyjąć, że u podstaw wątpliwości skarżącej co do konstytucyjności art. 50 w związku z art. 51 § 1 pkt 4 Prawa o notariacie leży przekonanie, że mocą tych przepisów możliwe jest orzeczenie kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii na zawsze („dożywotnio”). Przekonanie to zdaje się znajdować potwierdzenie w sposobie rozstrzygnięcia sprawy dyscyplinarnej skarżącej, która zakończyła się wymierzeniem jej kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii bez określenia czasu jej trwania. Może to sprawiać wrażenie, iż mocą orzeczenia sądu dyscyplinarnego skarżąca została pozbawiona prawa prowadzenia kancelarii na zawsze.

Ze stanowiskiem skarżącej (i jak się zadaje również organów orzekających w toczącym się przeciwko niej postępowaniu dyscyplinarnym), iż kwestionowane przepisy umożliwiają orzeczenie kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii na

zawsze, nie można się jednak zgodzić. Jest ono bowiem rezultatem rażąco wadliwej wykładni owych przepisów, a w szczególności art. 51 § 1 pkt 4 Prawa o notariacie.

5. Prawo o notariacie w art. 51 § 1 zawiera enumeratywny katalog kar dyscyplinarnych. Wśród nich – w punkcie 4 – znajduje się kara w postaci pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii. Jest to niewątpliwie najbardziej dolegliwa z kar, które mogą być wymierzone wobec obwinionego notariusza (oprócz niej Prawo o notariacie przewiduje upomnienie, naganę oraz karę pieniężną do wysokości pięciokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, nie niższą jednak od połowy tego wynagrodzenia).

W odróżnieniu od innych kar dyscyplinarnych, których wykonanie należy do rady właściwej izby notarialnej, karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii wykonuje Minister Sprawiedliwości (art. 65 § 2 Prawa o notariacie). Następuje to poprzez odwołanie notariusza w trybie art. 16 § 1 pkt 4 Prawa o notariacie. Zatem samo prawomocne orzeczenie w postępowaniu dyscyplinarnym kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii nie powoduje jeszcze utraty stanowiska notariusza. Skutek ten wywołuje dopiero decyzja administracyjna wydawana przez Ministra Sprawiedliwości (zob. A. Oleszko, *Ustrój polskiego notariatu*, Kraków 1999, s. 118; tenże, *Prawo o notariacie*, Kluczbork – Lublin 2008, s. 199; B. Tymecki [w:] J. Florkowski, B. Tymecki, *Prawo o notariacie z komentarzem*, Warszawa 1993, s. 55). Konsekwencją prawomocnego skazania notariusza na karę dyscyplinarną jest także dołączenie do jego akt osobowych odpisu prawomocnego orzeczenia skazującego (art. 65 § 1 Prawa o notariacie).

6. Należy mieć na uwadze, że Prawo o notariacie nie określa granic czasowych, w jakich orzeka się karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii. *Prima facie* może to prowadzić do wniosku, iż jest ona orzekana bezterminowo, a w konsekwencji na zawsze. Wniosek taki pozostawałby jednak w sprzeczności z innymi regulacjami Prawa o notariacie, których uwzględnienie jest konieczne, aby prawidłowo ustalić treść art. 51 § 1 pkt 4 tejże ustawy. Trzeba przy tym podkreślić, że przepisy prawa nie funkcjonują w próżni, lecz w określonym kontekście normatywnym. Uwzględnienie tego kontekstu w procesie wykładni przepisu jest więc niezbędne, aby nie narazić się na zarzut dokonania jej w sposób rażąco wadliwy.

Dla interpretacji art. 51 § 1 pkt 4 Prawa o notariacie szczególne znaczenie ma art. 65 § 3 tejże ustawy, który stanowi: „Po upływie 3 lat od uprawomocnienia się orzeczenia orzekającego karę upomnienia, nagany albo kary pieniężnej, a po upływie 5 lat od uprawomocnienia się orzeczenia o pozbawieniu prawa prowadzenia kancelarii, Minister Sprawiedliwości, na wniosek ukaranego, zarządza usunięcie odpisu orzeczenia z akt osobowych, jeżeli w tym okresie nie wydano przeciwko ukaranemu innego orzeczenia o nałożeniu kary dyscyplinarnej”. W przepisie tym unormowano przesłanki usunięcia z akt osobowych odpisu orzeczenia skazującego na karę dyscyplinarną, której to czynności w doktrynie przypisuje się znaczenie *quasi* zatarcia skazania (zob. D. Celiński, *Odpowiedzialność dyscyplinarna notariusza*, Rejent 2004, nr 6, s. 39; A. Kosiba, *Odpowiedzialność dyscyplinarna notariuszy i przebieg postępowania dyscyplinarnego*, Rejent 1993, nr 2, s. 67-68; P. Langowski, *Notariat*, Sopot 1998, s. 38; R. Sztyk, *Odpowiedzialność dyscyplinarna notariuszy*, Rejent 2005, nr 4, s. 154). Mamy tu więc do czynienia z instytucją, która ma na celu usunięcie prawnych i społecznych konsekwencji skazania i polega na uznaniu go za niebyłe (na temat istoty i znaczenia instytucji zatarcia skazania – zob. np. A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2006, s. 383 – 385).

Przewidziane w art. 65 § 3 Prawa o notariacie usunięcie z akt osobowych odpisu orzeczenia skazującego na karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii, skutkujące w istocie uznaniem tego skazania za niebyłe, uniemożliwia zatem przyjęcie, że kara ta może zostać orzeczona na zawsze. Takie też stanowisko dominuje w doktrynie, której przedstawiciele podkreślają, że sąd dyscyplinarny – wymierzając karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii – obowiązany jest wskazać okres, na jaki kara ta zostaje orzeczona (zob. A. Kosiba, *Odpowiedzialność...*, s. 57; P. Langowski, *Notariat...*, s. 38; A. Oleszko, *Ustrój...*, s. 260; tenże, *Prawo...*, s. 199).

7. Trzeba mieć na uwadze, że nieokreślenie w samym Prawie o notariacie granic czasowych kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii nie przesądza o niemożności ustalenia tych granic w ogóle. W tym zakresie należy bowiem odwołać się w drodze analogii do ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej jako k.k.), a ściślej do jego art. 43 § 1 pkt 1. W przepisie tym unormowano okres, na jaki może zostać orzeczony środek karny w postaci zakazu zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub

prowadzenia określonej działalności gospodarczej (art. 39 pkt 2 k.k.). Ów środek karny jest najbardziej podobny do kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii, co uzasadnia posłużenie się wnioskowaniem *per analogiam* w postaci analogii *legis*.

Wymaga podkreślenia, że taki zabieg interpretacyjny odpowiada prezentowanej konsekwentnie od kilku lat linii orzeczniczej Sądu Najwyższego. Zgodnie z nią, dopuszczalne jest – na zasadzie analogii – stosowanie w postępowaniach dyscyplinarnych (i innych postępowaniach represyjnych) regulacji z części ogólnej kodeksu karnego (zob. W. Kozielowicz, *Odpowiedzialność dyscyplinarna notariuszy – problematyka materialnoprawna i procesowa*, Rejent 2006, nr 9, s. 30-31 i cytowany tam wyrok SN z 5 listopada 2003 r., sygn. akt SNO 67/03; A. Oleszko, *Prawo...*, s. 197). Tytułem przykładu można przywołać, wydane w składzie siedmiu sędziów, postanowienie Sądu Najwyższego z 28 września 2006 r. (sygn. akt I KZP 20/06), w którym stwierdzono: „Przedstawione stanowisko nie wyklucza, rzecz jasna, posiłkowania się – na zasadzie dopuszczalnej analogii na korzyść – instytucjami kodeksu karnego czy też traktowania tych instytucji jako modelowych rozwiązań określających zasady odpowiedzialności represyjnej. Tak dzieje się zresztą już od lat np. w wypadku ustalania odpowiedzialności dyscyplinarnej czy też odpowiedzialności administracyjnej o charakterze represyjnym” (zob. też wyrok SN z 31 stycznia 2007 r., sygn. akt II KK 144/06).

Odwołanie się na zasadzie analogii do art. 43 § 1 pkt 1 k.k. pozwala przyjąć, że kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii może być orzeczona maksymalnie na okres 10 lat. Przy czym skutki takiego skazania mogą być uchylone już po 5 latach, o ile ukarany – w trybie art. 65 § 3 Prawa o notariacie – wystąpi do Ministra Sprawiedliwości z wnioskiem o usunięcie odpisu orzeczenia z akt osobowych. Brak takiego wniosku spowoduje, że orzeczona kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii zostanie wykonana w całości.

8. Zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, po upływie okresu, na jaki została orzeczona kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii, Minister Sprawiedliwości – w trybie art. 10 Prawa o notariacie – powinien na nowo powołać odwołaną osobę na stanowisko notariusza i wyznaczyć jej siedzibę kancelarii (zob. A. Kosiba, *Odpowiedzialność...*, s. 57 – 58; A. Oleszko, *Ustrój...*, s. 261).

9. Reasumując poczynione rozważania stwierdzić należy, że prawidłowa wykładnia zakwestionowanych przez skarżącą przepisów Prawa o notariacie prowadzi do wniosku, iż przewidziana tam kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii nie może być orzeczona na zawsze. Zatem przedstawioną w skardze konstytucyjnej interpretację art. 51 § 1 pkt 4 Prawa o notariacie, którą przyjęły również – jak się zdaje – organy orzekające w sprawie dyscyplinarnej skarżącej, uznać trzeba za wadliwą.

10. Powyższa konkluzja nie rozwiązuje jednak definitywnie problemu, bowiem – jak już była o tym mowa – może powstać konieczność zbadania konstytucyjności przepisu, przy przyjęciu takiej jego treści, która jest wynikiem wadliwej wykładni. Z taką sytuacją będziemy mieli jednakże do czynienia tylko wówczas, gdy owa wadliwa wykładnia jest powszechnie przyjęta i utrwalona w praktyce stosowania prawa, a jednocześnie niekwestionowana przez przedstawicieli doktryny. Należy zatem podjąć próbę ustalenia, czy stanowisko, iż kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii może być orzeczona na zawsze jest konsekwentnie przyjmowane przez sądy dyscyplinarne, a jeżeli tak, to czy nie budzi to zastrzeżeń w piśmiennictwie.

Z uwagi na to, że orzecznictwo sądów dyscyplinarnych notariatu nie jest powszechnie dostępne, ustalenia w zakresie przyjmowanej tam interpretacji przepisów mogą być jedynie fragmentaryczne. Na podstawie materiałów przedłożonych przez skarżącą można stwierdzić, że organy orzekające w jej sprawie najprawdopodobniej stoją na stanowisku, iż kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii może być orzeczona na zawsze. Świadczy o tym fakt, że w orzeczeniu wydanym w pierwszej instancji nie określono czasu trwania tej kary, co następnie nie zostało zakwestionowane przez organy dokonujące kontroli odwoławczej. Na odmienną praktykę orzekania kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii wskazywać jednak może analiza informacji zamieszczonych na stronie internetowej Izby Notarialnej w Poznaniu, w ramach której funkcjonuje sąd dyscyplinarny. Otóż stwierdza się tam m.in.: „Prawo o notariacie nie stanowi wprost, czy kara ta (pozbawienie prawa prowadzenia kancelarii – uwaga własna) ma jedynie charakter czasowy, czy też może być orzeczona dożywotnio. Biorąc jednak pod uwagę brzmienie art. 65 § 3 ustawy uznać należy, że ma ona charakter czasowy i orzeczenie o zastosowaniu tej kary winno określać czas jej trwania”

(<http://www.rejent.poznan.pl/odpowiedzialnosc.php>). Identyczna informacja zamieszczona jest również na stronie internetowej Izby Notarialnej w Warszawie (http://www.notariusze.pl/strona.php?nr_str=14).

Do zdecydowanie bardziej jednoznacznych wniosków prowadzi analiza piśmiennictwa poświęconego odpowiedzialności dyscyplinarnej notariuszy. Tu bowiem – jak już była o tym mowa – dominuje pogląd, że kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii nie może zostać orzeczona na zawsze. Co więcej, przedstawiciele doktryny zdecydowanie krytycznie odnoszą się do spotykanego w praktyce orzekania tej kary bez oznaczenia jej czasowych granic. I tak np. A. Oleszko (*Prawo...*, s. 199) stwierdza: „Zdarzają się wyroki niektórych sądów dyscyplinarnych orzekające bezterminowo karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii bądź też (...) w treści orzeczenia nie znajduje się sprecyzowanie okresu, na jaki orzeczono karę (...). Wskazuje to niewątpliwie na rażące błędy w stosowaniu prawa popełnione przez orzekające w sprawie sądy dyscyplinarne”. Dla porządku należy wskazać, że w piśmiennictwie prezentowane jest również stanowisko, iż kara pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii „następuje bezterminowo i ma skutek dożywotni”; wypowiedzi takie pojawiają się jednak wyjątkowo (zob. D. Celiński, *Odpowiedzialność...*, s. 40; R. Szytk, *Odpowiedzialność...*, s. 154 – przy czym stanowisko tego ostatniego autora zdaje się opierać na nieporozumieniu, skoro wyprowadza on je z istnienia możliwości usunięcia z akt osobowych odpisu orzeczenia skazującego na karę dyscyplinarną, której to czynności przypisuje znaczenie *quasi* zatarcia skazania).

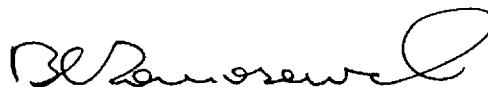
W świetle powyższych uwag nie można przyjąć, że stanowisko, iż kwestionowane przepisy upoważniają do orzeczenia kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii na zawsze jest powszechnie przyjęte i utrwalone w praktyce stosowania prawa, a jednocześnie niekwestionowane przez przedstawicieli doktryny. W konsekwencji brak jest podstaw do badania konstytucyjności kwestionowanych przepisów, przy przyjęciu takiego ich znaczenia.

11. Na zakończenie wypada zauważyć, że kwestia konstytucyjności kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii była już przedmiotem rozpoznania Trybunału Konstytucyjnego (jako wzorce konstytucyjności wskazywano wówczas art. 2, art. 40, art. 41 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji). Miało to miejsce w postępowaniu zakończonym postanowieniem z 5 lutego 2007 r. o odmowie

nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej (sygn. akt Ts 21/06). W sprawie tej – analogicznie jak w sprawie niniejszej – skarżącemu wymierzono karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii, bez jednoczesnego wskazania okresu jej trwania. W odniesieniu do tej okoliczności Trybunał Konstytucyjny stwierdził: „Podkreślić jednak należy, iż w treści orzeczenia nie znajduje się doprecyzowanie okresu, na jaki orzeczono karę dyscyplinarną, co jednakże wskazywać może tylko na rażące błędy w stosowaniu prawa popełnione przez orzekające w sprawie organy. (...) Zgodnie zaś z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego zarzuty wysunięte w skardze konstytucyjnej, których przedmiotem jest nie tyle treść normatywna zaskarżonej regulacji, ile jej nieprawidłowe stosowania przez orzekający organ, nie mogą być przedmiotem rozpoznania (...) w trybie skargi konstytucyjnej”. Można zatem przypuszczać, że skoro Trybunał Konstytucyjny uznaje nieokreślenie przez sąd dyscyplinarny czasu, na jaki orzeczono karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii za rażący błąd w stosowaniu prawa, to tym samym – jak się wydaje – podziela dominujący w piśmiennictwie pogląd, iż kara ta nie może być orzeczona na zawsze.

12. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż postępowanie w niniejszej sprawie powinno być **umorzone** ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia (art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym).

MARSZAŁEK SEJMU



Bronisław Komorowski